Cena 10 gr. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Rok I. Białystok, dnia 12 marca 1933 r. Nr. 8.

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacyj katolickich

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK Nr.....

„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:
cała strona 100 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Dość już tchórzostwa

Wielki Post jest okresem, który katolik każdy winien poświęcić przeglądowi życia swego, nakreślając przytem pewne wytyczne na dalsze postępowanie.

By móc jednak tego dokonać, należy naprzód zdać sobie sprawę, czy posiadamy ku temu odpowiednie siły, a w tym wypadku męstwo, silną wolę, odwagę cywilną tak w stosunku do siebie jak i otoczenia. Męstwo, odwaga, wola są to rzeczy niezbędne w postępowaniu naprzód. Mała garstka apostołów uzbrojona tą cnotę poszła na podbój świata. Owiani męstwem, szli męczennicy na śmierć okrutną bez cienia lęku.

A wobec dzisiejszych stosunków całkowitego niemal wyrugowanie Boga z życia politycznego, ekonomicznego i społecznego, wobec niemal jawnego prześladowania tych, którzy wiernie przy Bogu stoją, jakże natarczywie nasuwa się to pytanie — Czy jesteśmy mężnymi, czy mamy na tyle mocy, by stać niezachwianie przy zasadach naszej wiary, naszych ideałów, naszych tradycyj, czy potrafimy obronić w razie potrzeby zagrożone placówki słowem odważnem,konsekwentnym czynem, dobrym przykładem? Czy raczej jesteśmy już tylko bankrutami woli, godni jedynie pogardy?

Mamy jeszcze dzięki Bogu szereg pięknych przykładów.

Dużo już czytaliśmy o Łomży, gdzie od dłuższego czasu młodzież seminarjalna, należąca do Sodalicji cierpiała prześladowania, drwiny i pogróżki — a rezultat jaki? Oto seminarjum posiada aż 120 członków Sodalicji. Widocznie ta szlachetniejsza część młodzieży, należycie oceniła ideały naszej wiary, które wypielęgnowała w nich ta organizacja, skoro potrafiła znieść tyle szykan, a nawet narazić się na przerwanie nauki, a tem samem na zwichnięcie całej przyszłości.

Radość ogarnia serce, gdy się słyszy o podobnem męstwie wśród młodzieży i otucha wstępuje, że nie jest jeszcze z nami beznadziejnie pod tym względem, bo ci młodzi zaprawieni już tak wcześnie w walce o ideały najwyższe, odważnie je poniosą w życie, wlewją nowego ducha w nasze szkolnictwo i napewno z dziećmi wspólnie śpiewać będą — „My chcemy Boga w książce w szkole", a nie będą zabraniać tej pieśni — jak to już się stało w seminarjum białostockiem.

I nie będą oni odzierali „maluczkich" z ich uczuć religijnych jak to uczynił ów kierownik szkoły, który podarł i podeptał obrazki religijne, jakie otrzymały dzieci od księdza, kolędującego na wsi.

Słyszy się dziś często smutne głosy — teraz tak trudno nie zachwiać się, bo często od tego zależy los człowieka i jego rodziny, „bo teraz siła złego na jednego". Zupełnie słusznie, ale od tego są organizacje i różne związki, aby ludzi o wspólnych ideałach łączyć, krzepić, aby ułatwić im walkę ze złem, aby przysporzyć bojowników o Królestwo Chrystusowe na ziemi. Jeśli katolicy holendersey kroczą dziś przed wszystkiemi narodami katolickiemi, jeśli spotyka się tam na każdym kroku obrazy takie jak za pierwszych chrześcijan, to głównie dlatego, że katolicy tam nie chodzą luzem, ale wszyscy są karnymi członkami różnych organizacyj i związków stojących na gruncie katolickim. Tam każda parafja tworzy jedną wielką rodzinę, a proboszcz zna po imieniu wszystkich swych parafjan. To też na Zjeździe Katolickim w Leutesdorf n. Renem w r. 1928 przedstawiciel katolickiej części Holandji z dumą oświadczył iż w jego kraju nie zna się różnicy między katolikami z metryki, a katolikami z przekonania, bo kto tam jest już katolikiem, to jest katolikiem czynu. Taka jest siła organizacji. Przecież i my mamy różne organizacje nawet o licznych członkach — powie ktoś — ale jakoś do Holandji nam bardzo daleko. Tak, organizacje mamy, narzekać nie można — tylko z ich członkami jest coś nie bardzo w porządku.

My katolicy w Polsce słyniemy z tchórzostwa swego. Czy my bowiem mamy odwagę powiedzieć: Idę dziś na zebranie organizacji tej a tej — czy też mówimy o tem wymijająco: — jestem dzisiaj zajęty — bo wstyd nam się przyznać, że idziemy na zebranie organizacji katolickiej, chociaż o każdem innem zebraniu mówimy głośno, aby wiedziano gdzie i jak pracujemy.

A teraz sprawa praktyk religijnych i obowiązków członkowskich. Czy w częstszem przystępowaniu do Sakramentów św. widzimy ten najpewniejszy środek do ożywienia życia wewnętrznego, czy chętnie garniemy się do tego Źródła mocy i siły, czy też uważamy to za kaprysy Zarządu organizacji,za pewne krępowanie naszej woli?

Czy cieszymy się z uroczystego przebiegu naszych nabożeństw organizacyjnych, czy też wolelibyśmy aby to wszystko odbywało, się przy „drzwiach zamkniętych".by nas zbytecznie nie obserwowano?

Czy chętnie gromadzimy się przy naszym sztandarze z odznakami członkowskiemi, by uświętnić jakieś nabożeństwo uroczyste lub wziąć udział w procesji czy pochodzie religijnym, czy też powodowani fałszywym wstydem unikamy tego tak, że liczną nieraz organizację reprezentuje tylko sztandarowy nawet bez przybocznych często.

Czy uczęszczamy regularnie na zebrania organizacji, o ile czas na to pozwala, czy też wymawiamy się, że nie skorzystamy nic, ponieważ to nie odpowiada naszemu poziomowi intellektualnemu, zapominając, że właśnie moglibyśmy podnieść ten poziom, własną pracą i inicjatywą, radą i pomocą zarządowi, który nieraz podołać nie może pracy i ogląda się za tą życzliwą radą lub pomocą, ale jej znikąd doczekać się nie może.

O jakżeby inaczej wyglądała nasza praca katolicka, gdyby do niej przystąpili ludzie chętni i zdolni, odważni i energiczni, gdyby zechcieli rzetelnie popracować zamiast krytykować...

Żniwo jest wielkie, ale robotników mało A jaka jest nasza odwaga słowa, jako katolików zorganizowanych? Czy potrafimy poinformować ogół o tem, co się dzieje w życiu Kościoła, co się dzieje w naszej parafji, jakie są w niej organizacje, czy potrafimy zjednywać członków do tych organizacyj, czy mamy odwagę poinformować nasze otoczenie o rekolekcjach, zachęcić do wzięcia w nich udziału? Czy raczej uważamy, że to nie wypada. Czy potrafimy roztropnie, o ile na to nasza umiejętność pozwoli, stanąć w obronie Boga i Kościoła, lub przynajmniej okazać słuszne oburzenie i zmienić temat rozmowy w razie jakiegoś ataku na Kościół, czy też raczej milczymy lub nawet potakujemy zjadliwym wywodom, byle tylko nie narazić się na nazwanie nas zacofanymi świętoszkami.

„Według słów twoich będziesz usprawiedliwiony i według słów twoich będziesz potępiony" — powiedział Pan Jezus do faryzeuszów, a faryzeuszem nowoczesnym jest każdy, kto dla zdobycia sobie pewnej korzystnej opinji głosi to, co się sprzeciwia jego poglądom, lub słucha i potakuje wbrew swoim przekonaniom, przyznaje rację temu, kto jej nie ma.

Tak postępuje człowiek, który nie ma ani odrobiny chrześcijańskiego męstwa, tak postępuje tchórz.

Dość już tego tchórzowstwa, dość fałszywego wstydu, dość bojaźni przed wielkimi tego świata!

Tylko Bóg jest wielki — to ma być podstawą naszego obcowania z ludźmi, ta myśl niech nas wspiera, gdy ludzie źli pogardliwemi uwagami i urąganiem starają się odwieść nasod do brego, złamać nasz hart.

Dość już tchórzostwa! Katoliku, odwagi, więcej odwagi!

Nauczyciel.

Groźba wojny religijnej w Niemczech

Znany działacz i publicysta ks. Muckerman T. J., który pozostawił wdzięczną pamięć w Polsce z powodu swej działalności humanitarnej w czasie okupacji niemieckiej, a następnie w czasie inwazji bolszewickiej w Wilnie, przedstawia w „Essener Volkszeitung" w niezwykle głębokiem ujęciu kwestję współżycia katolików z protestantami w Niemczech. Stwierdza na wstępie, że zachodzące między nimi starcia polityczne, które, jakby się zdawało, od czasu wojny światowej a zwłaszcza wobec ciągle grożącej rewolucji, winne były ustać, przeciwnie, zaostrzyły się w ostatnich czasach i przybrały na intensywności. Położenie katolików w Niemczech staje się coraz trudniejsze. Tak w urzędach centralnych w Berlinie, jak i na prowincji, dóje się odczuwać wrogi nastrój wobec katolików, których się uważa za obywateli drugiej klasy.

Ks. Muckermann bada przyczyny tego zjawiska i, stojąc przed problemem, czy i jakie byłyby możliwości porozumienia, dochodzi do wniosku, które dla dalszych losów Niemiec uważa za wprost tragiczne. Tragizm ten tkwi, jego zdaniem, w rozdwojeniu, które nauka Lutra wprowadziła do duszy niemieckiej. Bo przecież możnaby sądzić, że porozumienie między katolickimi i protestanckimi obywatelami Niemiec mogłoby nastąpić na terenie czysto racjonalnym, gdyby się zostawiło na boku kwestje metafizyczne.

Tymczasem jest to niemożliwe, gdyż właśnie te kwestje, dotyczące podwalin życia ludzkości, przenikają aż do najgłębszych tajników natury ludzkiej i wpływają na wszystkie dziedziny ludzkiej działalności. Zasadnicza różnica polega na tem, że gdy nauka katolicka dopatruje się w czystej naturze odblasku doskonałości Stworzyciela i uważa naturalne prawo etyczne, poddane nadprzyrodzonemu prawu łaski, za zupełnie pewną podstawę życia, to przeciwnie nauka protestancka zna jedno tylko prawo grzechu, któremu podlega wszystko: jednostka, naród i państwo. Zdaniem tej doktryny grzech pierworodny zepsuł tak doszczętnie naturę ludzką, że nie pozostała w niej ani jedna zdrowa, zdolna do rozwoju komórka.

To rozdwojenie dwóch poglądów złagodniało nieco za czasów t. zw. liberalizmu, który starał się zracjonalizować całe chrześcijaństwo a więc i naukę o skutkach grzechu pierworodnego. Panujący w ostatnich czasach kurs antyreligijny ortodoksyjnego protestantyzmu uchylił tę racjonalizację i sprawił, że rozłam duszy niemieckiej wystąpił w całej jaskrawości. Wszystkie środki łagodzące, zachwalane przez indyferentyzm religijny, okazują się zupełnie nieskuteczne.

Istnieją wprawdzie wspólnoty. Tak katolik jak i protestant modli się do tego samego Boga i tego samego Zbawiciela. Mogą też wspólnie pracować w dziełach praktycznego miłosierdzia. Ale te wszystkie wspólnoty nie załatwią palącej kwestji dalszego współżycia, wobec której stanęły współczesne Niemcy, odmawiając katolikom równouprawnienia. Zdaniem ks. Muckermanna problem to zatrudny na ludzkie siły i tylko przez religję przy pomocy Bożej rozwiązany być może, inaczej grozi Niemcom jeszcze wojna religijna.

Pytamy dalej

Upłynęły dwa tygodnie, jak postawiliśmy w naszem piśmie szereg zapytań, skierowanych pod adresem księdza Prefekta Państw. Seminarjum Naucz. w Białymstoku, dotyczących stosunków, jakie panują w tej szkole do religji i wychowania religijnego. Dotychczas jednak nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Wychodząc z założenia, że „kto milczy, ten się zgadza", ponawiamy zapytania, prosząc o odpowiedź.

Czy sytuacja nadal w Seminarjum pozostanie taka, jak dotąd? Jak wobec obowiązku czytania gazet wygląda zakaz posiadania w czytelni pism katolickich? Czy twierdzenie czynników odpowiedzialnych, głoszone wobec młodzieży, że wszystkie pisma katolickie są „polityczne", albo „zbyt głupie", nie spotkało się z żadnym protestem ze strony księdza Prefekta? Jak to ksiądz Prefekt może pogodzić z uświadomieniem i wychowaniem religijnem, do którego on i szkoła jest zobowiązana i programem, i ustawodawstwem i okólnikami? Czy na terenie szkoły w środowisku młodzieży katolickiej przy dzisiejszem ustawodawstwie mogą być tolerowane takie fakty, jakie miały miejsce w ubiegłym roku szkolnym, kiedy to na wykładach godzinami przekonywano, że religja jest rzeczą prywatną, a nauczanie jej w szkole nie powinno mieć miejsca; że promocja lub matura w żadnym wypadku nie może być uzależniona od stopnia z religji, bo to się nie zgadza z wolnością sumienia, którą przecież konstytucja gwarantuje — i na to poświęcano nieraz całe godziny? Czy lektura, którą ze względu na reklamę nie chcemy podawać, ale w każdym bądź razie lektura, godząca w istotne zasady moralności katolickiej a nawet wiary, gorąco zalecana młodzieży w ub. roku szkolnym, godzi się z wychowaniem religijnem?

Czekamy przeto na odpowiedź. A czekamy i dlatego, że ksiądz Prefekt w swoim czasie po skonstatowaniu faktu, że na pewnem zebraniu sprawy powyższe publicznie zostały poruszone i wypowiedziano się krytycznie pod adresem kierownictwa Seminarjum — zaprotestował przeciwko temu ustnie, a nawet do niektórych listownie, zastrzegając, że odpowiedzialność za to bierze na siebie. Wobec tego odpowiedzialność przenosimy na księdza Prefekta.

Może ksiądz Prefekt tym razem zechce odpowiedzieć na powyższe pytania.

Z największą satysfakcją zamieścilibyśmy wyjaśnienie ks. Prefekta, że tak nie jest. Ze względu jednak na znane nam fakty, wątpimy, czy odpowiedź otrzymamy.

Sprawy jednak z oczu nie spuścimy.

Bluźniercze „Jasełka".

Od dłuższego czasu opinja katolicka w Wolsztynie (Wielkopolska) poruszona jest do głębi postępowaniem dyrektora miejscowego gimnazjum, pana Paczosy. Znany on jest z swych wystąpień na terenie gimnazjum wolsztyńskiego, publikowanych swego czasu w prasie. W roku ubiegłym p. dyrektor zawiesił w działalności Sodalicje gimnazjalne, z klas kazał usuwać obrazy świętych, a w czytelni młodzieży szkolnej zaś jego zezwoleniem wyłożone były „Wiadomości Literackie" wraz z dodatkiem „Życie Świadome", „Pedagogiczne" zasady p. Paczosy pozwalały na to, że młodzież czytywała pornograficzno-seksualistyczne artykuły p. Boya-Żeleńskiego, Ireny Krzywickiej i tp. Społeczeństwo wolsztyńskie żywiołowo protestowało na wiecu przeciw postępowaniu p. dyr. Paczosy. Nic to nie pomogło. W gimnazjum akcję antyreligijną prowadzi się w dalszym ciągu.

Nowym tego dowodem było wystawienie pod kierownictwem pani dyr. Paczosowej „Pastorałek" odegranych przez uczniów wolsztyńskiego gimnazjum w dniu 12 lutego b. r. Znana ze swych wolnomyślnych przekonań p. Paczosowa poprowadziła w „swoim duchu" reżyserję. Osiągnęła to, czego chciała. W „Pastorałkach" święte tajemnice naszej wiary przedstawione są nietylko niezgodne z nauką Kościoła, ale niektóre szczegóły treści reżyserja uwypuklila tak, że ośmieszały one uczucia chrześcijańskie. Dość wspomnieć, że grzech pierwszych rodziców tłomaczono w sposób wysoce drastyczny, jako „utratę wianka przez Ewę" (!); Matkę Najświętszą przed narodzeniem Chrystusa Pana przedstawiono tak cynicznie, że nie podobna pisać o tem, bez obrażania uczuć religijnych. Uwagi pod adresem świętego Józefa, zachowanie się pasterzy wobec świętej Rodziny urągały wszelkim pojęciom czci, przenikającej serce katolika.

Nic też dziwnego, że zgromadzona na przedstawieniu publiczność domagała się przerwania „Pastorałek". Gdy to nie nastąpiło—zaczęła opuszczać salę. Charakterystyczny był fakt, że rodzice zabierali dzieci swe ze sceny, nie chcąc, aby brały one udział w bluźnierczem widowisku.

Wyrazem żywego oburzenia były uchwalone na zebraniach protesty 25 organizacyj wolsztyńskich, które wysłały do starosty powiatowego i do Kuratorjum szkolnego w Poznaniu delegację, domagającą się interwencji władz.

Niedawno w Senacie p. Minister W. R. i O. P. oświadczył, że „wychowanie religijne stanowi w mojem pojęciu integralną część wychowania", że „bez elementów religijnych wychowanie nie dałoby się pomyśleć". Innego natomiast są zdania państwo Paczosowie, jak to widać z ich wyczynów bluźnierczych w Wolsztynie.

Opinja katolicka oczekuje teraz odpowiednich zarządzeń ze strony władz i usunięcia gorszycieli. (KAP).

Powszechne prawo kościelne

o poście

Dziwnie, w stosunku do innych przepisów Kościoła, układa się historja prawa o poście. Inne tworzyły się stopniowo, rozwijały i ustalały w chwili dojścia do zupełnego rozwoju, podczas gdy nakaz postu, w zarniu istnienia Kościoła nader rozwinięty, stopniowo malał, by, nie zatracając nigdy charakteru pokutnego, stać się niemal cieniem dawnej surowości. *)

Zmiany, łagodzące karność postu, nie powinny wywoływać zdziwienia u wiernych. Przecież post ma być środkiem do wyrobienia cnoty wstrzemięźliwości i utrzymania ducha umartwienia, w tym mianowicie celu, żeby wyższe władze duszy: umysł i wola mogły się udoskonalać. Post więc ma być na usługach nadprzyrodzonej kultury duszy. To też Kościół niejednokrotnie zmienia przepisy postne, skoro spostrzega, że dobro dusz tego wymaga.

Ponadto Kościół, jako współpracująca matka, liczy się ze zmianą warunków społeczno-ekonomicznych: wobec nieznanego przedtem rozwoju wielkiego przemysłu oraz niezwykłego wzrostu ludności, a stąd wobec znacznego zubożenia ogółu ludzi, niepodobna było żądać przestrzegania dawnej surowości, tembardziej, że same ciężkie warunki życia zmuszają do wielu wyrzeczeń i zaprawiają do wstrzemięźliwości i umartwienia. Kościół jednakże, choć może zmieniać karność postną, nie zniesie jej nigdy, gdyż będzie głosił obowiązek nabywania przez praktyki postne cnoty wstrzemięźliwości i składania zadość uczynienia sprawiedliwości Bożej.

Nowy kodeks prawa kościelnego zawiera w pięciu kanonach (c. c. 1250—1250) przepisy o poście w księdze trzeciej pod tytułem „De abstinentia et jejunio", przyczem dla przejrzystości należy tłomaczyć wyraz łaciński „abstinentia" przez „post jakościowy", „jejunium" zaś przez „post ilościowy".

Kan. 1250. Prawo o poście jakościowym zabrania spożywania mięsa i rosołu nie zaś jaj, nabiału oraz wszelkich przypraw, nawet z tłuszczu zwierzęcego.

Kan. 1251. & I. Prawo o poście ilościowym nakazuje, aby jeden tylko posiłek odbywał się w ciągu dnia; nie zabrania jednak przyjąć nieco pokarmu rano i wieczór, z zachowaniem przepisów tak co do ilości jak i co do jakości pokarmów przyjętego zwyczaju miejscowego.

&. 2. Nie wzbrania się przy tem samym posiłku pożywać jednocześnie mięso i ryby; ani też zamieniać późniejszego (wieczornego) posiłku na obiad.

Kan. 1252. & I. Prawo o poście jakościowym powinno być zachowane we wszystkie piątki.

& 2. Prawo o poście jakościowym i jednocześnie ilościowym obowiązuje w środę popielcową, w piątki i soboty wielkopostne oraz suche dni kwartalne wreszcie w wigilje: do Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. M. Panny, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

& 3. Prawo o samym tylko poście ilościowym obowiązuje we wszystkie pozostałe dni (powszednie) wielkopostne.

& 4. W niedzielę i święta obowiązujące (de praecepto) prawo o poście jakościowym, czy o poście jakościowym wraz z ilościowym, czy o samym tylko ilościowym, zanika, z wyjątkiem święta, wypadającego w okresie wielkopostnym, a wigilji nie przenosi się o dzień wcześniej; prawo również zanika w Wielką Sobotę od południa.

Kan. 1255. Te przepisy w niczem nie zmieniają szczegółowych indultów ani ślubów jakiejkolwiek osoby fizycznej czy moralnej, ani też konstytucji i reguł zakonu albo instytutu, bądź mężczyzn, bądź kobiet, wspólne życie wiodących, choćby bez ślubów.

Kan. 1254 & I. Prawo o poście jakościowym obowiązuje wszystkich, co ukończyli siódmy rok życia.

& 2. Prawo o poście ilościowym obowiązuje wszystkich po ukończeniu 21-go roku życia aż do rozpoczęcia 60-go.

Że post jakościowy nie wiąże się wewnętrznie z ilościowym, że przeto można te dwie rzeczy wyodrębnić,—ta sprawa została już ustalona przez papieża Benedykta XIV w konstytucji Non embiginus (z dnia 30 maja 1741 r.). Nowy Kodeks podziela to stanowisko, skoro wyóznia „dni postu jakościowego od „dni postu jakościowego wraz z ilościowym" oraz od „dni samego tylko postu ilościowego".

Prawo o poście jakościowym nader zostało złagodzone tak co do treści, jak co do dni, w które obowiązuje. Zakaz dotyczy jeno „pożywania mięsa i rosołu"; nadto obowiązuje tylko w piątki, chyba że łączy się jednocześnie z postem ilościowym (zob. kan. 1255, & 2).

Istota postu ilościowego polega na jednorazowym do sytości posiłku dziennym. Zwyczaj powszechny uprawnił skromny posiłek ranny i wieczorny, z zacytowaniem jednak pewnej ilości i jakości. Co do ilości moraliści katolicy określają, że na kolacji ona może dorównywać 240 gr., albo—jak

*) Villien, Histoire des commandements de l'Eglise, Paris 1909, 265.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dziś 12 marca, niedziela, św. Grzegorza W.
13 poniedziałek, św. Nicefora b.
14 wtorek, św. Matyldy kr.
15 środa, św. Longina.
16 czwartek, św. Cyrjaka.
17 piątek, bł. Sarkandra m.
18 sobota, św. Cyryla b.

KRONIKA.

Dekanat Białostocki ustalił następujący porządek rekolekcyj i spowiedzi wielkanocnej:

Marzec

5, 6, 7. Czterdziestogodzinne nabożeństwo w Wasilkowie.
8. Fara — spowiedź żołnierzy 14 D.A.K.
9. Kościół Garnizonowy — spowiedź żołnierzy 10 p. Ułanów.
10. Kościół Garnizonowy — spowiedź żołnierzy 42 p. p.
11. Starosielce — spowiedź dzieci szkolnych.
12, 13, 14. Turośń — rekolekcje parafjalne.
15—14. Czarna-Wieś — spowiedź.
16. Fara — spowiedź dzieci szkół powszechnych.
17—18. Supraśl — spowiedź.
19—20. Juchnowiec — spowiedź parafjalna.
20, 21, 22. Zabłudów — rekolekcje parafjalne.
21, 22, 23. Choroszcz — spowiedź parafjalna.
25—26. Michałowo — rekolekcje i spowiedź.
26—30. Niewodnica — rekolekcje parafjalne.
27—28. Suraż — spowiedź parafjalna.
27, 28, 29. Dobrzyniewo—rekolekcje parafjalne.
28. Dojlidy — spowiedź parafjalna.
29. Białystok — spowiedź Seminar. Nauczyc. i szkoły zawod.
30. Fara — spowiedź młodzieży parafjalnej.
31. Białystok — spowiedź Żeńskiego Gimnazjum.

Kwiecień

2. Białystok — spowiedź Gimnazjum Męskiego.
3, 4, 5. Fara — rekolekcje parafjalne.
6, 7, 8. Św. Roch — rekolekcje parafjalne.
6. Starosielce — spowiedź parafjalna.
8. Uhowo — spowiedź parafjalna.

Odpowiedź Nuncjatury. J. E. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi nadesłał na ręce ks. Dziekana A. Chodyko następujące pismo:

Przewielebny Księże Dziekanie!

Przesławszy Ojcu św. sprawozdanie z odbytej w parafji Farnej w Białymstoku uroczystej akademji ku czci Jego Świątobliwości, niniejszem składam w imieniu Ojca św. księdzu Dziekanowi, przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych na czele z p. Wojewodą, tudzież zarządowi Akcji Katolickiej serdeczne podziękowanie za złożony Jego Świątobliwości hołd w jedenastą rocznicę Jego koronacji. Ojcu św. są zwłaszcza miłe zapewnienia o synowskiem przywiązaniu wiernych m. Białegostoku do Kościoła, oraz przyrzeczenie, że niezmiennie stać będą przy zasadach wiary św. i spełniać wytrwale wskazówki co do Akcji Katolickiej. Na zbożną pracę w tym duchu Ojciec św. udziela wszystkim swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Powiadamiając o powyższem, łączę ze swej strony wyrazy głębokiego szacunku dla Czcigodnego Ks. Dziekana i dla wszystkich wiernych, którzy wraz z Nim uczcili Ojca św.

Przewielebnego Księdza Dziekana
oddany sługa w Chrystusie

(—) Marmaggi
Arcybiskup Adrjanopolski
Nuncjusz Apostolski.

Zgon ks. prałata Jana Sadowskiego. Dn. 1 marca zmarł w Wilnie prałat dziekan Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej ks. Jan Sadowski, w wieku lat 75. Pogrzeb odbył się dn. 7 marca w Wilnie.

Nowy prezes Arch. Instytutu Akcji Katolickiej. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wilna zamianował na miejsce zmarłego Prezesa ś. p. St. Białasa prezesem Arch. Instytutu Akcji Katolickiej p. D-ra Kazimierza Niżyńskiego, Dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych, dotychczasowego wiceprezesa Rady Arch. Inst. A. K.

W poniedziałek 6 b. m w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego zostało odprawione w kośc. Farnym nabożeństwo żałobne.

Zjazd Okręgowy Ch. D. W niedzielę 12-go marca odbędzie się w Białymstoku Okręgowy Zjazd Ch. D. Na Zjeździe mają być obecni czołowi działacze Ch. D. Korfanty, Ponikowski i Bitner. Ze względu na to, że odmówiono na wiec sali w teatrze „Palace" — obrady odbędą się w sali przy ul. Kościelnej 4.

Komitet obchodu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego ukonstytuował się w dniu 7 b. m. Program obchodu w dniu 19 b. m. obejmuje: mszę św. o g. 11-ej; po mszy św. defilada. O g. 17 raut w salach Województwa. O g. 20 galowe przedstawienie w teatrze „Palace".

Walne zebranie „Zjednoczenia". W sali gimnastycznej szkoły powsz. Nr. 1 odbyło się w ub. niedzielę, przy udziale 187 członków i 32 gości, doroczne walne zebranie członków Chrz. Stow. Spółdz. „Zjednoczenie". Przewodniczył p. mec. Władysław Olszyński, sekretarzował p. Aleksander Topolewski.

Po złożeniu sprawozdań wywiązała się ożywiona dyskusja, która prowadzona była na poziomie rzeczowym, a w której uwydatniała się troska o dalszy rozwój „Zjednoczenia". Czysty zysk w sumie zł. 2150 gr. 60 podzielono: na fundusz społeczno-zasobowy zł. 1550 gr. 60, na budowę kościoła-pomnika na św. Rochu zł. 500 i na bezrobotnych zł. 100.

Członkowie, kontrolujący zakupy w sklepach „Zjednoczenia", otrzymają dywidendę w wysokości 1 proc. od dokonanych w 1932 r. zakupów.

Do rady nadzorczej zostali wybrani p.p.: dyr. Antonowicz, inż. Choroszucha, prof. Antoni Rutkowski i Paweł Korol oraz do zarządu ponownie p. Bronisław Karwat.

Z wiarą w lepszą przyszłość zebranie o godz. 5-ej wieczór zakończono.

Fałszowanie ksiąg hipotecznych. „Dziennik Białostocki" podaje, że po mieście krążą pogłoski, iż z polecenia prezesa Sądu Okręgowego p. Ostruszki wszczęte zostało śledztwo przeciwko Michałowi Kuleszy, urzędnikowi kancelarji pisarza hipotecznego p. sędziego Kulikowskiego. Kulesza podejrzany jest o fałszowanie zapisów w księgach hipotecznych.

Poświęcenie kuchni dla bezrobotnych kolejarzy. W niedzielę dnia 19 lutego 1933 r, w specjalnych pomieszczeniach dworca stacji Białystok - centr. odbyło się poświęcenie lokalu kuchni wydającej bezpłatnie obiady dzieciom bezrobotnych kolejarzy, oraz sierotom b. pracowników kolejowych.

Na uroczystości obecni byli: p. Starosta Grodzki Dr. Żak p. Komendant P.P. na miasto Kubikowski, prezes Ogniska Kolejowego Inżynier M. Popławski, Naczelnik O-lu Ruchu, p. Kazimierz Suchocki, inż. Kulwiński, oraz przedstawiciele organizacji kolejowych i liczne zebrana publiczność.

Aktu poświęcenia dokonał Ksiądz Kanonik Abramowicz, który następnie wygłosił przemówienie z racji poświęcenia. Następnie przemówił p. Starosta Dr. Żak, podnosząc wielki ofiarny wysiłek kolejarzy w kierunku złagodzenia skutków kryzysu i bezrobocia.

W końcu p. inż. M. Popławski podał zebranym krótki zarys powstania tej placówki, która utrzymywana jest z dobrowolnych potrąceń z pensyj kolejarzy i rozpoczęła wydawanie obiadów w dniu 6 lutego r. b. Dożywia się obecnie 150 dzieci.

Kuchnia będzie czynna przez całą zimę na okres letni zostanie przeniesiona na półkolonję letnie „Ogniska Kolejowego" w Białymstoku.

Z życia naszych parafij.

SUPRAŚL.

Dzieci w obronie moralności publicznej. Grupa dzieci supraślskich z przedmieścia Brzozówki, wracając ze szkoły, spotkała się na ulicy z grupą narciarzy-strzelców (nie supraślskich). Jeden z narciarzy nieostrożnie rzucił w stronę dzieci słowo nieprzyzwoite. Dzieci natychmiast odważnie zareagowały bardzo ostro.

Niefortunny żartowniś sam został zawstydzony i kolegów na wstyd naraził. Nam starszym również bardzo by się przydała podobna odważna obrona zasad wiary i moralności katolickiej.

Bierzmy przykład z tych dzieci.

Zapomniał się. Po Supraślu niedawno chodził głuchoniemy. Wszedłszy do jednego mieszkania przy ul. 3-go Maja 1, stanął milczący. Gospodyni zapytuje go:

— Czy niemowa?
Odpowiedział kiwnięciem głowy.
— Czy prosicie o zapomogę?
Drugie kiwnięcie głową.
Podając jałmużnę gospodyni zapytuje dalej.
— Jak dawno straciliście mowę?
— A już będzie rok odpowiedział rzekomy głuchoniemy.

Obecni przytem wybuchnęli głośnym śmiechem zaś głuchoniemy ulotnił się nawet i z miasteczka.

DOBRZYNIEWO.

W dniach 19, 20, 21 i 22 lutego odbył się w miejscowem S. M. P. kurs gotowania oraz kurs przysp. rolniczego. Na kurs gotowania uczęszczało 25 druchen. Zainteresowanie kursem widać było i wśród starszych.

S. M. P. w Dobrzyniewie dzięki wydatnej pomocy ze strony ks. proboszcza Fr. Ratyńskiego rozwija się bardzo ładnie. Prezeską S.M.P. z. jest druchna H. Łosiówna; prezesem męskiego Stowarzyszenia druh E. Swisłocki. W niedzielę 26 był w Dobrzyniewie przedstawiciel Instytutu Akcji Katolickiej, który wygłosił do licznie zgromadzonych parafjan w sali Domu Katolickiego dłuższą pogadankę o Akcji Katolickiej.

Prezesem Zarządu par. A. K. w Dobrzyniewie jest p. Cylwik.

CHOROSZCZ.

W ub. tygodniu przyjechała do Choroszczy specjalna Komisja magistratu m. st. Warszawy, która miała za zadanie zapoznać się z warunkami szpitalnemi.

Magistrat bowiem Warszawy pragnie ulokować 600 chorych w Choroszczy. Byłaby to niewątpliwie dla szpitala wielka pomoc i zapewnienie egzystencji. Słyszeliśmy, że Komisja ogromnie była zdziwiona bezreligijnem obliczem szpitala. W zadnej bowiem salijani też w kancelarji dosłownie nigdzie niema krzyża. Sądzimy, że Dyrektor p. Dr. Deresz potroszczy się o to, by wreszcie krzyże znalazły się w szpitalu.

A dobrzeby było również zawiesić szyld na szpitalnej bramie wejściowej, bo przyjezdni odwiedzający chorych często nie wiedzą gdzie jest szpital.

Widać tam tylko wielki szyld Zw. Strzeleckiego, no ale to jeszcze nie wskazuje szpitala.

Na froncie elektrycznym w Białymstoku bez zmian. Dyrektor Elektrowni p. inż. Riegert przesłał do p. Wojewody list, w którym zaznacza, że ponieważ Zw. Ochr. Spożywców nie zakończył strajku, cofa wobec tego proponowaną zniżkę 7 gr. O zniżce ceny w Białymstoku nie może być mowy dlatego, że jest znikoma potrzeba używania elektryczności—Białystok bowiem dowiódł—twierdzi elektrownia—iż elektryczność nie jest artykułem pierwszej potrzeby—jest raczej artykułem potrzeby kulturalnej, a ta potrzeba w Białymstoku jest minimalna. „Dziennik Białostocki" pisząc o powyższem zaznacza:

„Postępowanie elektrowni dało niejednokrotnie podstawę do twierdzenia, że ze strony tej instytucji „użyteczności publicznej" nie ma co liczyć na dobrą wolę. List ów jest pełnem tego potwierdzenie..., stanowi dowód, że nie można liczyć na żadne uczciwe ustępstwa dobroczyńców na cudzy koszt (przykład z Legją Inwalidów), że z okupacją niemiecko-belgijską Białegostoku trzeba walczyć z całą stanowczością, przy zastosowaniu wszelkich dopuszczalnych przez prawo środków.

Związek Ochrony Spożywców powinien zająć się zbadaniem sprawy zorganizowania, ewentualnie na zasadach spółdzielczych, elektrowni blokowych".

Słowem strajk się jeszcze nie skończył—a co będzie dalej, zobaczymy.

CZYTAJCIE „ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"

niektórzy ogólnie się wypowiadają—czwartej części obiadu; na śniadanie zaś ilość pokarmu (nie napoju) nie powinna przekraczać 60 gr. Co do jakości pokarmów, spożywanych na kolacji i śniadaniu, należy, w myśl kan. 1251, § 1, trzymać się miejscowego zwyczaju: u nas, w Polsce, uznano za dopuszczalne t. zw. posplicie pokarmy postne. Zresztą nastąpiło autentyczne wyjaśnienie Komisji Kodeksowej (29 paźdz. 1919 r.), iż nawet w dni samego tylko postu ilościowego, w które wolno spożywać obiad mięsny, należy powstrzymać się od mięsa podczas śniadania i kolacji.

Prawo o poście ilościowym również z wielu względów uległo znacznemu złagodzeniu, tak że jest ono naprawdę przystępne dla ogółu wiernych. Zdanie przeto lekarza Czarneckiego, autora „Medycyny pastorainej", o dawniej panujących nakazach postnych, że nawet „najostrzejszy fizjolog dojść musi do przekonania, że zastosowane są one jak najzupełniej do biologicznych wymagań" *) — tem bardziej o nowej karności, obecnie obowiązującej jest słuszne. Mimo to miękniętą została zasada ogólna, że od zachowania przepisów postnych uwalnia t. zw. moralna niemożliwość czyli poważna niedogodność. Ponadto Nowy Kodeks upoważnił Ordynarjuszów (t. zn. biskupów i ich prawnych zastępców) oraz proboszczów do udzielania dyspensy od prawa o poście, przyczem proboszczowie mogą zwalniać dla słusznej racji jedynie w poszczególnym wypadku (kan. 1245,§ 1).

B.

*) Czarnecki, Medycyna pastoralna, Gniezno 1905, 259.

Wiadomości z tygodnia.

Z kraju i zagranicy.

Senat przyjął ustawę akademicką. Na sobotniem posiedzeniu Senatu została przyjęta ustawa akademicka 56 głosami (BB). Przeciwko ustawie głosowało 24 senatorów polskich klubów opozycyjnych.

Rektorzy uniwersytetów składają swoje urzędy. Na konferencji rektorzy z całej Polski postanowili jednogłośnie złożyć Ministrowi Wyznań Relig. i Oświec. Publ. swoje rezygnacje z urzędów rektorskich. Dotychczas złożyło swoje urzędy rektorskie 5 rektorów. Opowiadają, że po wprowadzeniu ustawy w życie żaden z profesorów ma nie przyjąć godności rektora.

A na Uniwersytetach strajk. Młodzież akademicka strajkuje. Zwolennicy ustawy (Legjon Młodych) starają się strajk ten złamać. Dochodzi do awantur, a nawet i bójek. Strajk ma trwać do 14 marca.

Akademja ku czci Ojca Św. w Warszawie odbyła się w niedzielę. Na akademji był obecny Pan Prezydent Rzplitej, przedstawiciele rządu, duchowieństwa oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych na czele z J. E. Nuncjuszem apostolskim Arc. Marmaggim.

W Częstochowie zmarł Dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej, ś. p. Ks. Prałat Zygmunt Sędzimir.

Pierwszy pociąg na nowej linji Herby—Gdynia wyruszył ze Zduńskiej Woli we środę popielcową do Gdyni. Poświęcenia nowej linji dokonał i Ks. Biskup Tymieniecki. W uroczystości wziął udział minister komunikacji.

W Wilnie odprawione zostało przez J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego z powodu pierwszej żałobnej rocznicy jego zgonu.

Zabójstwo listonosza pieniężnego w Toruniu. W ub. tygodniu w południe w Toruniu popełnione zostało morderstwo rabunkowe. Ofiarą padł listonosz Rypiński. Bandyta zbiegł z 6000 złotych.

Śmierć lotnika. W okolicy lotniska na Porubanku pod Wilnem wydarzyła się katastrofa samolotowa, w czasie której obserwator por. Cz. Szczygielski poniósł śmierć.

Wyrok na morderców. Sąd doraźny skazał na śmierć w Baranowiczach sprawców morderstwa na osobie 65-letniego Mikołaja Lesika — Józefa Szymczyka oraz Józefa Szachnucia, zięcia zamordowanego.

Proces Gorgonowej rozpoczął się powtórnie w Krakowie. Jak wiadomo Gorgonowa w poprzednim procesie została skazana na karę śmierci za zabójstwo Elżb. Zarembianki. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Wynik wyborów do Reichstagu (Sejmu) w Niemczech przedstawia się następująco: Nar. socjaliści (hitlerowcy) 288; socjaliści 119; komuniści 81; centrum (katolicy) 75; front czarno-biało-czerwony (monarch.) 53; bawarska partja ludowa 19; niem. partja państw. 6; chrześc. socjal. 8; Landbunt 1.

Słowem blok rządowy posiada 341 mandatów, a opozycja 306.

Żydzi uciekają z Niemiec. Jak słychać żydzi boją się Hitlera i uciekają z Niemiec. W rejonie Filipowa drogą nielegalną przekroczyło granicę kilkunastu żydów i komunistów. Jeden z działaczy komunistycznych został przez pruską straż graniczną ciężko postrzelony. Krążą pogłoski, że Belgja, Litwa i Szwajcarja zamknęły granicę, aby uniknąć napływu nieporządanych elementów. Większość tedy kieruje się w stronę Polski.

Trzęsienie ziemi w Japonji. W ub. tygodniu spotkało Japonję straszne nieszczęście. Na północny wschód od Tokjo na wybrzeżu morskiem nagle zapadła się ziemia i trzęsła się okropnie na przestrzeni 150 mil. 56 000 ludzi utraciło dach nad głową. Liczba zabitych sięga podobno do 5 tys.

Japończycy zajmują Dżehol. Wojska japońskie do spółki z mandżurskimi rozbiły armję chińską i zajęły całą krainę Dżehol.

W b. roku mija 250 lat, jak król Jan Sobieski odniósł świetne zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem. Król Jan, jako votum wdzięczności wybudował w Warszawie na Nowem Mieście Kościół Sakramentanek, którego widok przedstawia niniejszy obrazek. Z racji rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem odbędą się w całej Polsce wielkie uroczystości.

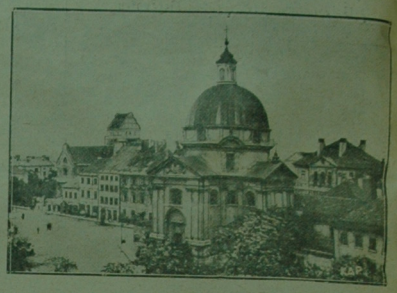

Nowy prezydent Roosevelt w Stanach Zjednoczonych objął w dniu 5 marca b. r. władzę. Zaczyna się dolar chwiać. Szereg bowiem banków amerykańskich ogłosiło upadłość.

Burmistrz Czermak ciężko ranny w czasie zamachu na prez. Roosevelta zmarł.

Słynny „Jackie" Coogan studentem uniwersytetu katolickiego. Słynny młodociany artysta filmowy Jackie Coogan wstąpił na uniwersytet katolicki w Santa Clara w Kalifornji. Uniwersytet ten urządza co pięć lat znane w całej Ameryce misterja pasyjne. Nie ulega wątpliwości, że Coogan odda na usługi dobrej sprawie swój wybitny talent aktorski.

Co znaczy etyka bez Boga?

Wskutek działalności osławionego konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, apostazja od wiary katolickiej dla dogodzenia zmiennym i niestałym „uczuciom", a raczej chuciom cielesnym stało się dość częstem zjawiskiem na gruncie wileńskim. W wielu wypadkach to poniewieranie zasadami religijnemi i moralnemi przybiera cechy zaniku poczucia obowiązków nietylko względem Boga, ale i najbliższych osób. Oto jeden z takich wypadków: Pan L. T. w roku 1926 zawiera prawnie wobec Kościoła katolickiego związek małżeński z byłą służącą swoich rodziców. Czyni to wbrew woli rodziców, na co zwracał mu uwagę nawet miejscowy ks. proboszcz. Pan T. trwał niewzruszenie w swojem postanowieniu, powołując się na „głębokie uczucie". Uczucie to jednak okazało się bardzo nietrwałem, gdyż po dwuletniem pożyciu z żoną, p. T. opuszcza ją wraz z dzieckiem i przyjmuje wyznanie ewangelicko-reformowane w celu uzyskania rozwodu.

W konsystorzu ewangelicko-reformowanym do rozwodu z jakichś powodów nie doszło. Wobec tego p. T. zasięga informacji w wileńskim konsystorzu prawosławnym, a dowiedziawszy się, że można tam uzyskać rozwód, przyjmuje prawosławie, następnie zaś wnosi podanie o rozwód. P. T. wcale nie wstydzi się kilkakrotnej zmiany wiary.

Pisze o tem wyraźnie w swej skardze apelacyjnej na wyrok Sądu Okręgowego, skazujący go na opłacanie alimentów na dziecko, które wraz z matką porzucił na pastwę losu. W tejże skardze powodowej p. T. kwalifikuje swoje małżeństwo jako „romans z kucharką", którego skutki mało go obchodzą. A przecież p. T. nie jest dzikim barbarzyńcą. Przeciwnie, jest to człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem i zajmuje stanowisko sędziego. Cóż jednak znaczy etyka bez Boga wobec rozpasanych namiętności. (KAP)

Konsekracja Ks. Biskupa-Nominata Gawliny.

Dnia 19-go b. m. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym św. Barbary w Królewskiej Hucie odbędzie się konsekracja biskupia miejscowego proboszcza, ks. prałata Józefa Gawliny, mianowanego przez Ojca św. biskupem polowym.

Sakry biskupiej dopełni J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, pierwszy biskup śląski. Współkonsekratorami będą J.J. EE. Księża Biskupi Adamski i Tymieniecki.

Strzelec i sekciarze.

Z Ostrołęki piszą nam o następującem zdarzeniu:

We wsi Malinowo, powiatu ostrołęckiego, pojawili się przed kilku laty sekciarze hodurowcy. Podburzeni przez swego prowodyra usiłowali siłą zająć kościół parafjalny i cmentarz grzebalny, jednak ludność ich przepędziła. Obecnie sekciarzy jest zjedwie kilkudziesięciu, mających między sobą niejakiego Zawadzkiego, tytułującego się „biskupem".

W niedzielę dnia 29 stycznia b. r. zjechali do tej wsi komendant okręgowy Związku Strzeleckiego warszawskiego p. major Gągielewski, oficer instrukcyjny P. W. p. porucznik Zawer, komendant powiatowego Związku Strzeleckiego p. Leonik wraz z zastępcą komendanta p. Hermakowiczem — na zebranie strzeleckie.

Po przybyciu do wsi udali się do wzmiankowanego Zawadzkiego, sprowadzili go, ubranego bezprawnie w suknię księży katolickich, do strzeleckiej świetlicy i upoważnili do przemówienia.

Czy władze centralne „Strzelca" aprobują tego rodzaju bratanie się członków Związku z sekciarzami? (KAP.).

Wspomnienie o zmarłym.

Dnia 1 stycznia b. r. pożegnał ten świat ś. p. Stanisław Huszczyński organista w Krypnie.

Obok zamiłowania swego zawodu, ś. p. Huszczyński jako jednostka uspołeczniona bierze czynny udział w Akcji Katolickiej. Wielki miłośnik śpiewu zarazem jest przyjacielem swoich Księży Proboszczów. Rzucając te kilka słów pamięci jego chcę zaznaczyć, że ś. p. Huszczyński był u mnie nie tylko organistą, ale przyjacielem, pomocnikiem w wielkim dziele odrodzenia społeczeństwa polskiego przez Akcję Katolicką. Jego pracę oceniałem nie tylko ja, ale i moi parafjanie i dzień jego pogrzebu zgromadził moc ludzi, by oddać mu ostatnią usługę. Żegnając go słowy uznania na cmentarzu grzebalnym — widziałem łzy moich parafjan, jako dowód wdzięczności za pracę ofiarną, działalność na polu realizowania Akcji Katolickiej. Niechaj te słowa moje poruszą szeregi panów organistów, by zechcieli zrozumieć, że mało być miłośnikiem śpiewu, piewcą muzyki kościelnej, trzeba być jeszcze przyjacielem proboszcza i siewcą Akcji Katolickiej. Głos ś. p. Huszczyńskiego wzywa wszystkich w szeregi bojowników Chrystusowych, gdzie usta ludzkie mają głosić „My chcemy Boga".

Ks. Bonifacy Oleszczuk

Administracja czynna codziennie od godz. 10 do 15-ej. Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od godz. 11 do 14-ej

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor: Kazimierz Jędrychowski. Wydawca: Ks. Kan. Aleksander Chodyko.

Polska drukarnia Bolesława Huppertca w Białymstoku